Nr. 75. **Kraków, piątek 12 marca 1909.** **Rocznik XVIII.**

Redakcya i Administracya:
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Obywatele! Towarzysze!

W niedzielę d. 14 marca b. r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w **Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej** (Teatr ludowy)

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Gminna reforma wyborcza miasta Krakowa.

Towarzysze! Obywatele! Jawcie się jak najliczniej!

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D

Dwuznaczna gra Serbii.

Od 8 dni ma rząd serbski noty Rosyi, oraz Francyi, Anglii i Włoch, wzywające go do zrzeczenia się żądań terytoryalnych. Wierna swej dotychczasowej polityce Serbia nie dawała odpowiedzi, a nareszcie pod naciskiem mocarstw dała odpowiedź tak niejasną i dwuznaczną, że można ją tłómaczyć jak się komu podoba.

Odpowiedź ta składa się z trzech punktów:

1) Serbia powierza Rosyi i zaprzyjaźnionym mocarstwom obronę jej interesów;

2) Serbia niczego od Austryi nie żąda;

3) rząd serbski, opierając się na rezolucyi skupczyny, n i e z r z e k a s i ę s w y c h ż ą d a ń.

Prasa francuska i angielska, która dopiero w ostatnich dniach zaczęła wyrażać przekonanie, że dla Serbii nie warto wywoływać wojny europejskiej, tłómaczy tę dwuznaczność tem, że rząd serbski ogłasza noty o dwoistej treści: jedna, zawierająca zrzeczenie się, przeznaczona jest dla Europy; druga, podtrzymująca żądania, przeznaczona jest dla własnego kraju, wobec którego rząd nie ma odwagi przyznać się, że pod naciskiem mocarstw musi zrezygnować z niemożliwych do urzeczywistnienia żądań, z powodu których od pół roku utrzymuje cały świat w gorączkowem naprężeniu. Sytuacya wewnętrzna stała się tem groźniejszą, ile że w grę zaczynają wchodzić interesy handlowe, które dla Serbii, skazanej prawie wyłącznie na eksport do Austryi, mają pierwszorzędne znaczenie.

Odkąd w Austryi i na Węgrzech agraryusze wywierają przeważny wpływ na politykę handlową, wzrosła w Serbii nienawiść do Austryi w najwyższy sposób, gdyż ograniczenie jej eksportu bydła jest ruiną dla jej rolnictwa. Jeżeli więc teraz rząd wspólny grozi zerwaniem nawet tej prowizorycznej umowy, która obowiązuje do 31 b. m., zrozumiałem jest oburzenie opinii serbskiej, która może powołać się na to, że jej rząd ten traktat handlowy lojalnie dotrzymuje. Zauważyć jednak należy, że groźba Austryi jest tylko warunkową, tj. wykonanie jej nastąpi wtedy, jeżeli Serbia odmówi bezpośrednich rokowań. A zdaje się, że na tym punkcie politycy belgradzcy nie przyszli jeszcze do rezonu, uważając ciągle układy o sprawy handlowe za rzecz, do której mogą się wmieszać obce mocarstwa.

Mimo tej chybionej polityki, zdaje się, że teraz sytuacya ogólna jest pomyślniejszą. Głównym mącicielem pokoju była Rosya, która ciągle podbechtywała pretensye serbskie, dając głośne i tajemne rady i zachęty. Po wczorajszej jednak konferencyi Stołypina i Izwolskiego z przywódcami dumskimi, na której skonstatowano rzecz znaną, że Rosya jest do wojny niezdolną, można przyjąć, że Serbia zrozumie tę uchwałę i do niej się zastosuje. Bez poparcia Rosyi nigdy nie byłoby przyszło do zaostrzenia sytuacyi, jakiej świadkami do niedawna byliśmy, a cofnięcie tej pomocy musi Serbię spowodować do porzucenia marzeń. Swoją drogą — nie stanie się to na poczekaniu; owszem — politycy serbscy nieraz jeszcze spróbują zamącić spokojne zapatrywanie się na sytuacyę dwuznacznemi notami, a nawet mobilizacyą, ale tego nikt im za złe nie weźmie; idzie przecież o uratowanie tek ministeryalnych, a może czegoś poważniejszego.

Niepokojącem zaczyna stawać się zachowanie się Serbii i Czarnogóry wobec Turcyi. Nie udało się osiągnąć przystępu do morza kosztem Austryi, tedy chcą uzyskać to kosztem Turcyi. Sandżak nowobazarski, który tworzy rozdział między Serbią a Czarnogórą, byłby dla nich pożądanym przedmiotym kompenzaty, a Turcya wydaje im się mniej niebezpiecznym przeciwnikiem od Austryi. Gotowe jednak zawieść się już z tego względu, że i taka wojna nie dałaby się zlokalizować, a pewnem jest, że Europa żadnej wogóle wojny na Bałkanie nie chce.

Zajęcie sandżaku przez Serbię i Czarnogórę musiałoby w rezultacie doprowadzić do zatargu z Austryą, która nie po to wycofała się z niego, aby otrzymać klin między anektowanymi krajami.

Zwycięstwo socyalistów we Włoszech.

W chwili, gdy to piszemy, niema jeszcze pełnego wyniku wyborów.

Dotąd wszakże już posiedli socyaliści 28 mandatów (wobec 26 w poprzedniej Izbie) Pomiędzy wybranymi ponownie znajdują się towarzysze: Ferri, Turati, Costa.

Warto tu przypomnieć nieco cyfr, świadczących o ożywionym, systematycznym rozwoju socyalizmu we Włoszech. W r. 1882 wybrany został pierwszy socyalista do parlamentu — tow. Costa. W r. 1886 wybrano dwóch, w r. 1890 trzech. Po tych pierwszych krokach tempo się przyspiesza: rok 1892 przynosi 7 mandatów, 1895 — 15. Najwyższy rekord osiągnęła partya w r. 1900: 33 krzesła poselskie, lecz był to wynik nie izolowanego wysiłku socyalistów, lecz sojuszu z t. z. partyami ludowemi, który to sojusz przy wyborach z 1904 r. się nie powtarza.

Znamienniejszymi jednak od tych praktycznych rezultatów są dane cyfrowe, tyczące ilości oddanych głosów. W r. 1892 wynosiły one 27.000, w r. 1895 wzrosły do 76.359, a przy ostatnich wyborach było ich z górą 326.000. Dysproporcya pomiędzy oddanymi głosami socyalistycznymi, a ilością zdobytych mandatów przedstawia się we Włoszech bardzo drastycznie: na 21 procent głosów, zdobytych przy ostatnich wyborach — mandatów zdobyto 5% tylko.

Zakończymy jednem spostrzeżeniem ze strony przeciwnej — rządowej. Umiano tam wyzyskać nawet straszną katastrofę trzęsienia ziemi i związane z nią miliony zapomogowe: p. Giolitti dwukrotnie został wybrany w Messynie.

Pokój czy wojna?

Odpowiedź Serbii na notę Rosyi.

N o t a R o s y i.

Belgrad. Wczoraj po południu ogłoszono treść rosyjskiej interwencyi z 2 marca i serbskiej noty okólnej z 10 marca.

Przyjazne przedstawienie r o s y j s k i e g o r z ą d u brzmi: Stwierdzamy z zadowoleniem, że królewsko serbski rząd trwa przy swej decyzyi nieodstępowania od pokojowego stanowiska i u n i k a n i a w s z y s t k i e g o, c o b y m o g ł o w y w o ł a ć z b r o j n y k o n f l i k t m i ę d z y S e r b i ą a A u s t r o - W ę g r a m i i że nie czyni żadnych wojskowych zarządzeń nad granicą. Jesteśmy przekonani, że interesy żywotne Serbii, do których zawsze odnosiliśmy się ze szczerą sympatyą, nakazują jej stanowczo takie stanowisko, które wyłącznie odpowiada ogólnym dzisiejszym potrzebom. Mogliśmy się nadto przekonać, że m o c a r s t w a **nie** s ą s k ł o n n e d o p o p i e r a n i a m y ś l i t e r y t o r y a l n e g o o d s z k o d o w a n i a n a k o r z y ś ć S e r b i i.

Rząd serbski powinien z tego wyciągnąć tę konsekwencyę, że wszystkie jego usiłowania, by skłonić mocarstwa do popierania jego pretensyj i w tym duchu, **pozostaną bez rezultatu,** i że sympatye mocarstw może sobie Serbia zaskarbić tylko wtedy, gdy o d s t ą p i o d ż ą d a ń, k t ó r e b y m o g ł y d o p r o w a d z i ć d o z b r o j n e g o k o n f l i k t u z A u s t r o - W ę g r a m i. Leży nam zaś na sercu uchronienie królewskiego rządu przed każdem takiem stanowiskiem, któreby go na takie niebezpieczeństwo naraziło. Spodziewamy się, że Serbia, jak to już zresztą sama oświadczyła, pozostanie wierną swoim obietnicom i p ó j d z i e z a r a d ą m o c a r s t w. Trwamy nadto przy tem, by serbski rząd wśród dawnych stosunków oświadczył mocarstwom otwarcie, że **nie obstaje przy żądaniu teryteryalnego odszkodowania** i że wszystko, co dotyczy rozwiązania niezałatwionych kwestyj, p o z o s t a w i a u c h w a l e m o c a r s t w, a wtenczas mocarstwa użyją wszelkich sił swoich na korzyść serbskich interesów.

O d p o w i e d ź S e r b i i.

Depesza okrężna ministra Milovanovicza wysłana wczoraj po południu serbskim poselstwom: w Petersburgu, Londynie, Berlinie, Paryżu, Wiedniu, Rzymie i Konstantynopolu brzmi:

Stosując się do przyjaznych rad cesarskiego rosyjskiego rządu, królewski rząd serbski ma zaszczyt przesłać panu następujące oświadczenie, z prośbą o podanie go do wiadomości rządu, przy którym pan jesteś akredytowany.

Wychodząc z zapatrywania, że prawna sytuacya Serbii wobec Austro-Węgier po proklamacyi aneksyi Bośni i Hercegowiny pozostała normalną, **Serbia nie ma zamiaru wywołania wojny z sąsiednią monarchią,** ani nie pragnie zmienić swego prawnego stosunku do niej, zamierza w dalszym ciągu wypełniać swe sąsiedzkie obowiązki na podstawie wzajemności, i jak dawniej, utrzymywać z nią stosunki, wynikające z wzajemnych materyalnych interesów. W duchu tego stanowiska, które Serbia zawsze zajmowała, że kwestya bośniacko hercegowińska jest kwestyą europejską i że zarówno co do aneksyi, jak i co do nowej redakcyi 25 artykułu traktatu berlińskiego, d e c y z y a p r z y s ł u g u j e m o c a r s t w o m s y g n a t a r n y m, Serbia ufając mądrości i sprawiedliwości tych mocarstw, o d d a j e i m s w o j ą s p r a w ę b e z z a s t r z e ż e ń, jako kompetentnemu

---

ANDRZEJ STRUG.

Z POWROTEM.

3

Było to już wieczorem, gdy wyspali się w czystej izbie u Skowrońskiego na pachnącej słomie, gdy zjedli obiad, składający się z gotowanej kury, a stanowiącej zarazem kolacyę, gdy Trzmiel już sobie poszedł, zapowiedziawszy, że pójdą jutro, jak tylko zajdzie miesiąc. Wszystko zatem układało się pomyślnie.

Janek po kolacyi poszedł aż na koniec wsi i długo liczył gwiazdy i wsłuchiwał się w granie żab, dopuszczając do siebie myśli lekkie i radosne. Cieszył się, że zobaczy siostrę i jej potomstwo, którego jeszcze nie widział na oczy, cieszył się na myśl o Warszawie, skąd wyjechał przed sześciu laty. Pałał ciekawością przekonania się nareszcie, co się tam dzieje naprawdę w tym tajemniczym „kraju", o którym tyle się mówiło na zebraniach i zjazdach, ale który jakoś coraz bardziej oddalał się i stawał się jakimś mytem, jakiemś tajemniczem obcem zjawiskiem dla większości starej emigracyi. Więc się cieszył, że nareszcie wyrwał się z tej Europy. Ciągnęło go do przygód, do niebezpieczeństwa, do nowego, nieznanego życia. Czuł w sobie młodą, rwącą się do czynu siłę i spodziewał się rzeczy wielkich, nieopisanych. Lata paryskie i wogóle swoje mozoły zagraniczne żegnał z radością — pokpiwał sobie nawet niechcący i z siebie i z innych, którzy tam tkwili, pracując nad podniesieniem sprawy proletaryatu polskiego, który o nich wiedział jeszcze mniej, niż oni wiedzieli o nim. Nie myślał ani o trudach jutrzejszej wyprawy, ani o czekającej go po tamtej stronie ciężkiej pracy.

Szedł ku tej bliskiej przyszłości, jakby z pieśnią na ustach. Wiedział, że zaczęło się dlań nowe życie, pełne nieograniczonej nowej treści, gdzie wszystko wydawało się urocze i niepowszednie, jak w mgle tajemniczej. Przyjdzie czas, gdy rozwieją się niejasne uroki i wyjrzą na jasnym dniu kanty i graty rzeczywistości — i tam, w kraju, nie będzie ani cudów, ani cudownych ludzi, tylko to — co jest i jakie jest, ale tymczasem pozwalał sobie na słodycz marzenia i słuchał żabich chorów, wdechał krzepkie i pachnące powietrze i patrzył w gwiazdy.

Wreszcie wstał i spojrzawszy jeszcze raz w ciemności, gdzie niedaleko zdawał się stać twardy, niespożyty mur granicy, pomyślał wesoło: jutro o tej godzinie już będziemy u siebie.

Gdy wszedł do izby, zastał Gawarskiego przy pracy. Towarzysz, rozebrany do bielizny, siedział na podłodze i przy świecy rozpakowywał walizki. Cała izba była zarzucona porozkładanymi szpargałami. Na kupkach leżały broszury i gazety, Gawarski zaś pod światło badał jakąś starą garderobę i miał w twarzy skupienie i troskę.

— Oo, a to co takiego ma być? Czegóż ty człowieku szukasz?

Gawarski nie odpowiadał. Uważnie oglądał starą jakąś kurtkę, potem badał również starą kamizelkę, liczył guziki, próbował kieszenie. Janek przypuszczając, że stary się jeszcze gniewa za ostatnią utarczkę, zaczął ściągać buty i przygotowywać się do spoczynku.

Po jakimś czasie obudził go z pierwszej drzemki gruby głos towarzysza.

— Widzisz, jest rzecz taka...

— Co? No co? Stało się co?...

— Wstąpił tu na chwilę Trzmiel i okazało się, że umowa bynajmniej nie dotyczy bagażu, że on się za tę cenę podejmuje tylko nas przeprowadzić...

— No, więc cóż? Zabierzemy sami.

— Poczekaj. Przedewszystkiem nie poradzimy sami, tego sobie nie wyobrażaj — po nocy, przez wertepy, krzaki... A przytem ten drań, słusznie zresztą, oświadcza, że jak będziemy sami dźwigali, to on za nic nie ręczy. Trzeba iść cicho, lekko. Wreszcie powiada, że jak on nakaże — uważasz! — wszystko rzucić, to trzeba go słuchać, gdyż inaczej zostawi nas w polu i będzie się sam ratował.

— Poczekajno. Jutro rano pogadamy ze Skowrońskim.

— Z nikim nie możemy gadać, bo nie mamy pieniędzy. Zresztą ten twój Skowroński, to drab, zupełnie niepewny człowiek. Trzmiel przynajmniej gada otwarcie.

— Jakto, nie zostałoby nam jeszcze paru rubli?

— Paru rubli... Otóż nie wyobrażaj sobie, że jutro zaraz za granicą w tej twojej Polsce ruble leżą na gościńcu na kupkach, jak kamienie, albo że „z tradycyi i przyrodzenia" zrewolucyonizowany lud roztoczy nad nami bezpłatną a czułą opiekę...

— Do rzeczy, do rzeczy, po co zaraz głupie koncepty. Wiele mamy floty?

— Tyle mamy, ile jest. Dość powiedzieć, że Trzmiel od puda ładunku chce 10 rubli. Mamy ze sobą pięćdziesiąt kilo, to znaczy trzydzieści rubli!

— A ile nam się wogóle zostaje po opłaceniu wszystkiego, drogi, kolei?...

— Za przeprowadzenie nas dwóch 15 rubli, konie do Miechowa trzy, kolej ośm, a dalej trzeba zapłacić za gościnność i za tę kurę wreszcie, której ci się tak zachciało...

— Zdaje się, że i towarzysz nieźle tę kurę obrabiał...

— Otóż po najściślejszym rachunku zostaje nam niecałe dwa ruble na nieprzewidziane wydatki w drodze i na życie w Warszawie, dopóki kogoś nie odnajdziemy.

Janek nic na to nie odpowiedział, bo sam był potrosze temu winien. On to bowiem naglił do wyjazdu, nie czekając na zgromadzenie większej sumy pieniędzy. Liczył na Genewę, że tam się będzie można podreparować. Tymczasem towarzysze genewscy byli sami chwilowo w okropnej nędzy, więc wysłuchali sprawozdania i dwóch odczytów i odesłali ich do Zurychu, który wysłuchał sprawozdania ze zjazdu i dwóch odczytów, ale co do pieniędzy, trudno było nawet gadać z kolonią, gdzie paru osobników zdobyło się na bezczelność zwrócenia się o pożyczkę do przejezdnych towarzyszów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sądowi i **nie żąda przy tej okazyi od Austro-Węgier żadnego odszkodowania,** ani terytoryalnego, ani politycznego, ani ekonomicznego.

* * *

Zakaz przewozu amunicyi serbskiej przez Turcyę.

Kolonia. „Köln. Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Serbskie twierdzenie, że były w. wezyr zasadniczo przyobiecał pozwolić na przewóz serbskiego materyału wojennego, jest nieprawdziwe, gdyż w każdym wypadku trzeba było o specyalne pozwolenie prosić. Porta nie ma ochoty zadośćuczynić życzeniom Serbii, ponieważ po zawarciu ugody z Austro-Węgrami powróciło należyte osądzenie znaczenia dobrych stosunków.

Serbia w dalszym ciągu czyni usiłowania u angielskiej ambasady, ponieważ część ładunków jest pochodzenia angielskiego.

W. wezyr oświadczył, że nieprawdziwem jest doniesienie o pozwoleniu Turcyi na budowę drogi handlowej przez sandżak między Serbią a Czarnogórą.

Konstantynopol. Według oświadczenia serbskiego poselstwa, wielki wezyr zawiadomił wczoraj serbskiego posła Nenadovicza, że serbski materyał wojenny, który jest w drodze, może być bez trudności wysłany ze Saloniki do Serbii.

Konstantynopol. Serbska wiadomość co do pozwolenia na przewóz materyału wojennego została potwierdzoną przez Portę. Dotyczy to znajdujących się w drodze 170 tonn materyału wojennego, z czego jednak wyjęto dynamit i bomby.

* * *

Przygotowania wojskowe Turcyi.

Konstantynopol. Wiadomość o tureckiem skoncentrowaniu wojsk lub specyalnych zbrojeniach w wilajecie Skoplje jest przedwczesną. Dotąd wszystkie plany w sprawie zarządzeń zapobiegawczych i obrończych nie są jeszcze ułożone. Z miarodajnej tureckiej strony nie uważają, by nadszedł już czas i pragną finansowe koszta przesunąć możliwie najdalej.

* * *

Umowa rosyjsko-turecka.

Petersburg. Według informacyi z pewnego źródła, zawartą została ostatecznie umowa rosyjsko-turecka w sprawie tureckiego długu wojennego. Izwolskij i Rifaat pasza porozumieli się co do wszystkich szczegółów, a umowa przedstawia się jako kompromis między propozycyą turecką a rosyjską.

Echa procesu Janiny Borowskiej.

Kraków, 11 marca.

Konfiskaty „Naprzodu“ przed sądem.

Skutkiem wniesienia przez tow. Daszyńskiego i Titza sprzeciwu przeciw konfiskatom „Naprzodu“ z 25 i 27 lutego b. r. za artykuły „W obronie prawdy“ Ignacego Daszyńskiego i „List otwarty“ Wacława Sieroszewskiego, odbyła się dziś w krajowym sądzie karnym jawna rozprawa prasowa.

Przewodniczył wiceprezydent Pogorzelski, w skład trybunału wchodzili nadradca Kaiser i radca Ferens; protokołował dr Frenkel; prokuratoryę zastępował prokurator dr Lang, redakcyę „Naprzodu“ adwokat tow. dr Heski.

Dr Heski wnosi o wykluczenie trybunału w myśl § 74 p. k., albowiem ten sam trybunał konfiskatę zatwierdził, a więc już zdanie swoje w tej sprawie objawił.

Trybunał udał się na naradę i celem rozstrzygnięcia wniosku o wykluczenie uchwalił przedłożyć akta sądowi wyższemu.

Dr Heski: Obydwa te artykuły są dziś wydrukowane w „Naprzodzie“.

Przew. Pogorzelski: I nie skonfiskowane?

Dr Heski: Wydrukowane jako interpelacya. (Wesołość).

Radca Ferens: A więc sprzeciw jest bezprzedmiotowy...

Dr Heski: O, nie!

Oskarżony protokolant rozprawy.

Podczas rozprawy J. Borowskiej przeciw tow. Haeckerowi wiceprezydent Pogorzelski, naczelnik krajowego sądu karnego, wydawał najróżniejsze zarządzenia celem ograniczenia dostępu publiczności do sali rozpraw; jak wiadomo, sam nieraz stawał razem z woźnym u drzwi, kontrolował bilety, pełnił obowiązki odźwiernego. Zakazywał surowo woźnym wpuszczania to auskultantów sądowych, to znów jakiejś innej kategoryi ludzi. Wszystkie te zarządzenia mijały się z celem, żadnego skutku nie odnosiły, a wywoływały tylko niezliczone awantury, jak np. wytłoczenie szyb w szklanych drzwiach poczekalni przez napór tłumu, który właśnie powstał przez to, że nie wpuszczano na salę ludzi pojedynczo.

Przychodziło też kilkakrotnie do awantur z dziennikarzami, których służbisty woźny nie wpuszczał na rozprawę i godzinami trzymał za drzwiami. Oto były skutki chaotycznych zarządzeń.

Jedna taka awantura będzie przedmiotem rozprawy sądowej. Mianowicie woźny Majtyka, powołując się na otrzymany zakaz wpuszczania kogokolwiek, absolutnie nie chciał wpuścić na rozprawę — protokolanta tejże rozprawy dra Frenkla. Dr Frenkel, spiesząc się na rozprawę, na której z obowiązku musiał być obecny (bo bez niego nie mogłaby się rozprawa odbywać), napróżno tłumaczył woźnemu, że musi wejść. Woźny był nieugięty. Przyszło do ostrej wymiany słów i woźny Majtyka pobiegł do p. Pogorzelskiego ze skargą na dra Frenkla. P. Pogorzelski odesłał sprawę do prokuratoryi i dzięki temu dr Frenkel odpowiadać będzie przed sądem karnym, jako oskarżony z § 312 o obrazę władzy w osobie woźnego Majtyki.

Rozprawa odbędzie się w powiatowym sądzie karnym przed p. sędzią Czerneckim w piątek 12 b. m. o godz. 9 rano.

Przegląd polityczny.

Socyaliści w Radzie powiatowej. We czwartek 4 b. m. odbył się wybór 6 członków z kuryi miejskiej do Rady powiatowej w Gracu (powiat). Między wybranymi znajdują się też dwaj socyalni demokraci tow. Stametz i Wengust. Są to pierwsi w Austryi socyaliści jako członkowie Rady powiatowej, jeżeli pominiemy wybór posła tow. Ostapczuka w Zbarażu, później unieważniony.

Z literatury i sztuki.

Nowe książki nadesłane do redakcyi „Naprzodu“:

Marcelina Kulikowska: „Dusze kobiece... Serca kobiece...“ (Poezye). Warszawa 1909.

Emil Haecker: „Rzecz o „Płomieniach“ Stanisława Brzozowskiego“. Kraków 1909. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1 K.

„Przedświt“, miesięcznik frakcyi rewolucyjnej P. P. S., zeszyt 3 za marzec 1909. Kraków, Szlak 6. Rocznie 6 K, zeszyt 50 h.

„Sztuka“. Gmach Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych zostanie zamknięty dnia 15 bm., poczem rozpoczną się przygotowania do urządzenia wystawy Tow. Artystów Polskich „Sztuka“, której to uroczyste otwarcie nastąpi dnia 20 bm. o godzinie 11 przed południem.

Wstęp przysługiwać będzie za osobnymi zaproszeniami, które zostaną rozesłane.

Z sali sądowej.

Iura stolae. (Przekroczenia opłat za obrzędy kościelne są zaskarżalne przed sądami zwyczajnymi).

Wedle ustawy z dnia 7 maja 1874 Dz. p. p. nr 50 starostwa są właściwe do nakładania kar na tych duszpasterzy katolickich, którzy pobierają za obrzędy kościelne a w szczególności za śluby i pogrzeby wyższe opłaty, aniżeli pozwalają na to administracyjne przepisy, zwane „iura stolae“. Obecnie zapadło orzeczenie właściwych władz co do sposobu dochodzenia prawa o zwrot pobranych przez księży nadwyżek. Dziennik rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości opisuje następujący wypadek: Pewien włościanin wniósł do starostwa zażalenie, że proboszcz tytułem opłaty za ślub pobrał od niego 23 kor. 87 hal., jakkolwiek wedle prawnie obowiązującej taryfy uprawniony był ksiądz żądać tylko 4 kor. 56 hal. Starostwo odmówiło załatwienia tego podania, albowiem owo przekroczenie nastąpiło w czasie, od którego upłynęło więcej jak 3 miesiące, a ponieważ zwyczajnie prawo karania za przekroczenia administracyjne zadawnia się w ciągu trzech miesięcy, a tylko przy sposobności postępowania karnego może starostwo nałożyć na duszpasterza ukaranego obowiązek zwrotu nieprawnie pobranej należytości, przeto starostwo odesłało owego włościanina do sądu z jego podaniem. Sąd odrzucił skargę przeciw duszpasterzowi podając, że sądy zwyczajne nie są właściwe rzeczowo do rozstrzygania takich spraw.

Wedle ustawy zasadniczej, jeżeli władza administracyjna i sądy zwyczajne odmówią rozstrzygnięcia sprawy prawno prywatnej, uprawniony jest poszkodowany tem zażądać od c. k. trybunału państwa w Wiedniu rozstrzygnięcia, która władza ma zbadać i rozstrzygnąć sprawę sporną. Ów włościanin wniósł taką prośbę do trybunału państwa w Wiedniu. Trybunał państwa wydał dnia 24 października 1908 l. 326 następujące orzeczenie: W zasadzie sądy zwyczajne, a więc w pierwszej linii ten c. k. sąd powiatowy, w obrębie którego pozwany duszpasterz ma swoje stałe zamieszkanie, są właściwe i obowiązane do rozstrzygania sporów, jakie wytoczy skargą poszkodowany przeciw duszpasterzowi o zwrot nieprawnie pobranej nadwyżki ponad przepisami dotyczącymi „iura stolae“ określoną należytość; jeżeli atoli od dnia pobrania bezprawnie przez duszpasterza takiej nadwyżki jeszcze trzy miesiące nie upłynęły, w takim razie c. k. starostwa są obowiązane przy sposobności wdrożenia postępowania karno-administracyjnego przeciw duszpasterzowi zarazem orzec w myśl powołanej ustawy na wstępie tego artykułu, że tenże duszpasterz obowiązany jest zwrócić pobraną nieprawnie nadwyżkę, a to pod rygorem egzekucyi.

W ten sposób nareszcie „iura stolae“ nabiorą prawnie obowiązującej mocy w życiu codziennem. Ponieważ trybunał państwa w powodach swego orzeczenia stanął na stanowisku prawnem, że żądanie zwrotu nieprawnie pobranej nadwyżki opiera się na przepisie § 1431 ustawy cywilnej, przeto dopiero po **30 latach** zadawnia się prawo skargi przeciw odnośnemu duszpasterzowi o zwrot nieprawnie zatrzymywanej nadwyżki za śluby i pogrzeby ponad taryfą określoną wysokość. Skargi takie wnosić można do sądów powiatowych, o ile już upłynęło trzy miesiące od dnia pobrania takiej nadwyżki, a jeszcze 30 lat nie upłynęło.

Sądzimy, że lud skorzysta z tego rozstrzygnięcia trybunału państwa i dochodzić będzie swoich praw, aby w ten sposób położyć kres nadużyciom.

Rada państwa.

Wiedeń, 11 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów bar. Bienerth wygłosił następującą mowę programową:

W poważnej i ciężkiej chwili przystępuje rząd do nowej sesyi. Przedewszystkiem powiem kilka słów

o położeniu zagranicznem.

Stanowisko Austro-Węgier wobec przesilenia, które teraz przeżywamy, ujawnia się w dwóch momentach: 1) w zawarciu porozumienia z Turcyą i 2) w oświadczeniu, które złożył serbskiemu rządowi nasz poseł w Belgradzie. Zaraz na początku akcyi, która doprowadziła do aneksyi Bośni i Hercegowiny, usiłował gabinet w drodze rokowań bezpośrednich z Portą skłonić Turcyę do uznania nowego prawnego stanu w prowincyach okupowanych. Cel ten osiągnięto po długich i mozolnych rokowaniach przez podpisanie protokołu, którym Turcya wyraźnie uznaje aneksyę.

O zawarciu ugody zawiadomiono mocarstwa, które podpisały traktat berliński, i należy z całą pewnością oczekiwać, że mocarstwa te przyjmą tę wiadomość z zadowoleniem.

Jeszcze dziś niej..ny jest

nasz stosunek polityczny do Serbii i Czarnogóry,

gdyż oba te państwa po aneksyi, pomimo że nie naruszyła ona żadnego z ich praw, postawiły szereg żądań, które atoli nie są możliwe do spełnienia i przeprowadzenia. (Głosy: Bardzo słusznie!). Wierny metodzie, która się okazała korzystną w rokowaniach z Turcyą, rząd monarchii już od samego początku miał zamiar przeprowadzenia rokowań bezpośrednio z Serbią i nie dał się wyprowadzić z równowagi i spokoju przez dochodzące z Serbii alarmujące wiadomości.

Krok, który uczynił nasz poseł w Belgradzie, miał na celu dać Serbii sposobność do bezpośredniego rozpoczęcia rokowań. Dzięki radom, udzielonym Serbii przez mocarstwa, nie jest wykluczonem, że Serbia skłoni się ku realniejszej i praktyczniejszej polityce, a my gotowi jesteśmy na tej podstawie prowadzić z Serbią jak najprzychylniejsze rokowania w kwestyach handlowych i ekonomicznych.

Występując wobec Turcyi i Serbii w wyżej nakreślony sposób, sądziliśmy, że postępujemy

w interesie pokoju europejskiego

i że spotkamy się ze zgodą u wszystkich mocarstw. Jeżeli więc w sytuacyi zagranicznej nastąpiła poprawa i widoki utrzymania pokoju zwiększyły się, to jednak stosunki międzynarodowe są jeszcze ciągle tego rodzaju, że wymagają stanowczej czynności, pogotowia i skupienia wszystkich sił państwowych. (Potakiwania). W takiej chwili muszą wszyscy, którzy powołani są do wspólnego decydowania, pamiętać o ciężkiej odpowiedzialności, jaką są dłużni sobie samym, krajowi, monarchii i przyszłości. (Oklaski).

Wobec tego położenia powinny obecnie ustąpić waśnie stronnictw przed myślą o ogólnym interesie ojczyzny (Oklaski), gdyż nie może być żadnej wątpliwości, iż tem skuteczniej będziemy mogli uwydatnić nasze stanowisko w zespole mocarstw europejskich, jeżeli zamiast waśni wewnętrznych nastąpi skupienie wszystkich sił wewnętrznych. (Oklaski). Musi przeto obecnie zapanować między stronnictwami zawieszenie broni; musimy na razie odłożyć to wszystko, co nas rozgorycza i rozdwaja, jak to zresztą zawsze czyniły w takich chwilach inne parlamenty. (Potakiwania).

W dalszym ciągu swej mowy wylicza bar. Bienerth szereg przedłożeń rządowych, które parlament ma wziąć pod obrady; w szczególności: kontyngent rekruta, zmiana regulaminu, upaństwowienie kolei prywatnych, ustawę aneksyjną, przedłożenia językowe dla Czech, założenie włoskiego fakultetu prawniczego, budżet na r. 1909, **ustawy o ubezpieczeniu społecznem,** ustawa o pomocnikach handlowych i t. d., ogółem **23** przedłożeń.

Prezydent oświadczył, że wnioski o upaństwowieniu kolei i o fakultecie włoskim przekazał komisyi bez I. czytania.

Na końcu posiedzenia odczytano cztery wnioski nagłe oraz 180 zwyczajnych.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów, na której posłowie tow. dr Adler i Seitz podnieśli, że socyalni demokraci mają jedno tylko stanowisko przewodniczącego w komisyi gospodarczej, podczas gdy liczba wszystkich posłów stronnictwa wynosi 89.

Rezultat dyskusyi streścił prezydent w tem, że konferencya gotowa jest przyznać socyalnym demokratom przewodnictwo w komisyi legitymacyjnej i że prezes Koła Głąbiński poruszy w swoim klubie możliwość oddania socyalistom stanowiska przewodniczącego komisyi sanitarnej, które dotychczas piastuje jeden z członków Koła, że wkońcu jeszcze przy wyborze nowych, nieistniejących dotychczas komisyj, będzie można uwzględnić i socyalnych demokratów.

Wiedeń, 11 marca.

Po odczytaniu wpływów przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Sustersicza w sprawie banku agrarnego dla Bośni.

Poseł Sustersicz ostro atakował wspólnego ministra skarbu za koncesyę, udzieloną Węgrom na bank agrarny w Bośni. Bośnia nie może być terenem dla spekulacyj węgierskich.

Zabiera głos minister skarbu dr Biliński.

* * *

O ruski uniwersytet we Lwowie.

Wiedeń Posłowie tow. Wityk, Moraczewski i Ostapczuk zgłosili wniosek w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie; poseł Wityk o utworzenie sądu przemysłowego w Borysławiu.

KRONIKA.

Kraków. 11 marca

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem zatwierdzono plan regulacyi gruntów na Stradomiu, dalej uchwalono upoważnić magistrat do zakupna 10 nowych wozów („smoków“) na wywóz śmieci, oraz potrzebnej ilości skrzynek na popiół.

Sekcya skarbowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła kredyt na kupno gruntów od Augustyanów na uregulowanie ulic Augustyanów, Miedzuch i Dietlowskiej, dalej uchwaliła ubezpieczyć dyetaryuszów magistratu w krajowym zakładzie zastępczym we Lwowie, oraz uwolnić fundacyę Zieleniewskiego od opłaty 5% na rzecz gminy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych. — Wkońcu przyjęła sekcya kilka zamknięć rachunkowych.

Pierwsze publiczne zgromadzenie zwołują krakowscy klerykali. Dotąd zwoływali tylko konwentykle przy zamkniętych drzwiach; tym razem głoszą w drukowanych obwieszczeniach, że zwołują publiczne zgromadzenie do swojej sali przy ul. Tomasza 37, I p. na niedzielę 14 bm. o godz. 3 po południu. Na obwieszczeniach, zwołujących to zgromadzenie, podpisany jest: „zarząd główny stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego“. Na porządku dziennym tego zgromadzenia znajduje się sprawa reformy wyborczej do krakowskiej Rady miejskiej. Zape-

wne „zarząd główny stronnictwa chrześcija o-socyalnego“ chce temu zgromadzeniu przedłożyć swój sławetny projekt miejskiej reformy wyborczej, opublikowany w „Głosie narodu“.

Ślęzak-Łata, przywódca napadu na Grajowerów, usiłował wczoraj przed odstawieniem go do sądu uciec z aresztów policyjnych „pod telegrafem“. W celi swej zaczął odbijać mur przy kominie i zdołał wyjąć dwie cegły, lecz strażujący policyant usłyszał szmer i robotę przerwano.

Raniony podczas pościgu Schwarzberg ciągle jeszcze walczy ze śmiercią, gdyż kula uszkodziła mu płuca. Natomiast agent Iglicki już jest zdrów. Kula z rewolweru Ślęzaka odbiła się o papiery, które Iglicki miał w kieszeni i dlatego tylko lekko go zraniła.

Aresztowanie kupca. Onegdaj aresztowano Wacława Młodeckiego, właściciela wielkiego magazynu konfekcyi damskiej w Rynku, pod zarzutem oszukańczego bankructwa.

Zasądzony „wydawca“. Jan Kosoń, o którym w swoim czasie pisaliśmy, że zbierał ogłoszenia od firm do różnych kalendarzy, których nigdy nie wydawał, stawał 8 b. m. przed zwykłym trybunałem i po przesłuchaniu całego szeregu poszkodowanych zasądzony został na 2 miesiące więzienia.

Napad na Bielanach. Wczoraj wieczorem doniósł policyi Józef Białka, pomocnik piekarski z Półwsia Zwierzynieckiego, o napadzie, jaki nań wykonano w drodze z Kryspinowa do Bielan. Gdy jechał na wozie koło lasu bielańskiego, wybiegło z pomiędzy drzew dwóch młodych ludzi i wskoczyli na wóz. Jeden chwycił Białkę za szyję, dusząc, drugi usiłował wydrzeć mu torbę z zawartością 65 K. Napadnięty począł krzyczeć i bronić się. Wydzierającego torbę odepchnął i na chwilę zdołał się uwolnić z rąk napastników, którzy jednak powtórnie doń przyskoczyli. Zdala usłyszał turkot zbliżającego się wozu; bliskość ludzi dodała mu odwagi. Wkrótce odległość między wozami się zmniejszyła, a napastnicy umknęli do lasu. Podczas szamotania jeden z napastników zadał Białce nożem cios w pierś. Nóż przebił płaszcz i ubranie, nie zranił jednak ciała.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Car Samozwaniec“.
Piątek: „Noc listopadowa“.
Sobota: „Moralność“, komedya satyryczna w 3 aktach Ludwika Thomy.
Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Moralność“.
Poniedziałek: „Romantyczni“ Rostand'a, „Przyjaciel“, dramat Marco Praga.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Wieczór śmiechu“.
Sobota: „Która?“.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: Zapowiedziana na dziś operetka p. t. „Która?“ została odłożona na sobotę. Dzisiejszy zaś wieczór będzie „Wieczorem śmiechu“, na który złożą się najlepsze produkcye repertuaru pp. A. Zimajer i H. Rapackiej. Między innemi odegra p. Adolfina Zimajer rolę Pawłowej w krotochwili p. t. „Marcowy kawaler“. Nadto objęła artystka wypełnienie działu kabaretowego i urozmaicenie całego wieczoru.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Ant. Gałecki: „Fotografia i jej zastosowanie w życiu“ (z obrazami świetlnymi).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Proces prasowy „Głosu“. Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa o obrazę czci przeciw tow. Tomaszowi Tokarskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu“. Skarżącym jest inspektor kolei państwowych Popowicz, któremu „Głos“ zarzucił defraudacyę pieniędzy zakładu w Tuchli. Oskarżony, którego broni tow. dr Wyrostek, zaofiarował obszerny dowód prawdy, który trybunał dopuścił.

W sprawie Kurka donoszą, że wysłani do Mysłowic fryzyer Rochmes i sklepikarz Fuchs nie poznali w nim rzekomego Fedoraka, mordercy Stoffów. Natomiast prawdopodobnem jest, że Kurek brał udział w morderstwie Färberów w Czatkowicach.

Z kraju.

Zarząd Kasy chorych w Bochni rozwiązany! Zaledwie robotnicy bocheńscy zdobyli powiatową Kasę chorych i po raz pierwszy swój zarząd wybrali — starostwo zarząd ten rozwiązało. Mianowicie obecny prezes Kasy Łukasiewicz na podstawie uchwały zarządu zasuspendował kierownika biura Kasy Hołubca; ten jednak nie chciał oddać kluczy kasowych. Gdy prezes zwrócił się do starostwa o interwencyę, odpowiedziano mu tam ironicznie: „Kasa chorych ma autonomię!“. Aby odmówić interwencyi, żądanej w interesie Kasy, powołało się starostwo na autonomię Kasy. To jednak nie przeszkodziło starostwu na drugi dzień autonomię tę znieść; gdy szło o interes p. Hołubca, starostwo bez skrupułów rozwiązało robotniczy zarząd Kasy chorych i wprowadziło do niej komisarza rządowego. Robotnicy bocheńscy nie dadzą sobie wydrzeć z rąk swojej Kasy chorych!

Aresztowanie urzędnika podatkowego. Onegdaj aresztowano w Tarnopolu Władysława Dąbrowskiego, oficyała w oddziale podatkowym starostwa, pod zarzutem, że od kilku lat dopuszczał się malwersacyj przez fałszowanie fasyj czynszowych, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę na przeszło 50 000 koron.

Przez dwa dni bawił tu przybyły umyślnie dla tej sprawy ze Lwowa starszy radca Frank i po przekonaniu się, że istotnie Dąbrowski popełniał malwersacye, wniesiono do prokuratoryi skargę, poczem nastąpiło aresztowanie.

Sprawa ta wywoła niezawodnie większy rozgłos, albowiem będzie w nią wmieszanych około 15 obywateli tarnopolskich.

Straszny wypadek wydarzył się dnia 4 b. m. przy budwie gmachu filii Banku austro węgierskiego w Tarnowie. Gdy koło godziny 6 wieczorem zajęty przy tej budowie majster murarski, Franciszek Kowarzyk, wyszedł na sklepienie drugiego piętra w celu dokonania pomiarów, zawaliły się nagle pod nim cegły ze sklepienia i Kowarzyk z wysokości drugiego piętra spadł z taką siłą, iż zaczepiwszy o trawers, urwał sobie rękę i złamał obojczyk, a padając głową na rusztowanie w parterze, rozbił czaszkę. Nieszczęśliwego z oderwaną ręką i potłuczoną czaszką odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala powszechnego, gdzie w strasznych męczarniach nazajutrz zmarł. Powodem tego nieszczęśliwego wypadku było zaniedbanie wszelkich środków ostrożności przy budowie rusztowania, a przedewszystkiem użycie niewłaściwych cegieł do budowy sklepienia i brak rusztowania na drugiem piętrze. Przeciwko kierownikowi budowy, inż. Teodorowi Hoffmanowi, wpłynęło do prokuratoryi doniesienie sądowo-karne.

Z zaboru rosyjskiego.

Posterunek policyjny, strzelający do agentów. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w godzinach popołudniowych dzielnica Wolska była widownią krwawego zajścia.

Obława policyjna, złożona z agenta Konstantego Eusyna, oraz przebranych po cywilnemu: policyanta Sarapa i rewirowego Emieliana Marczenki, przechodząc ulicą Wolską, spotkała wprost domu nr. 16 poszukiwanego przez policyę bandytę. Policyanci usiłowali go schwytać, lecz ten wydobył browninga i strzelił. Zraniony został w ramię agent Konstanty Eusyn. Wówczas Sarap i Marczenko rzucili się na strzelającego, usiłując go obezwładnić. Znajdujący się na posterunku policyant, uzbrojony w karabin, słysząc strzał oraz widząc szamocących się ludzi, zaczął strzelać — metodą policyi rosyjskiej, nie fatygującej się rozróżniać, kto jest ściganym, lub ścigającym — kto napastowanym lub broniącym się. Strzela się do zbitej masy i kwita. Tym razem skutkiem strzałów na bruku padli: policyant Sarap, rewirowy Marczenko oraz bandyta. Oprócz tego ranny został idący podobno razem z bandytą niejaki Bronisław Tarkowski, z zawodu lakiernik, lat 21.

Na miejsce wypadku przybyła wkrótce policya oraz karetka pogotowia ratunkowego. Lekarz pogotowia stwierdził, że bandyta, lat około 30, oraz policyant Sarap otrzymali rany postrzałowe w piersi, które spowodowały natychmiastowy ich zgon. Tarkowski otrzymał ranę postrzałową ręki; oprócz tego lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył agenta policyjnego, Konstantego Eusyna, u którego skonstatował ranę postrzałową ramienia. Obu rannych pozostawiono na miejscu. Przybyła policya rannego Tarkowskiego aresztowała. Rewirowy Emielian Marczenko dorożką odjechał do wydziału ochrany, skąd też wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz, stwierdziwszy ranę postrzałową brzucha, odwiózł go do szpitala Ujazdowskiego. Przybyła na miejsce wypadku policya dokonała... licznych rewizyj ulicznych.

Z szumowin policyjnych. Z Wilna donoszą: W więzieniu miejscowem znajduje się obecnie niejaki Czernyj, oskarżony o zbyt fałszywych biletów kolejowych w Wilnie i na sąsiednich stacyach kolejowych. Ten Czernyj był „współpracownikiem“ ochrany wileńskiej. Żandarmerya miejscowa wydała mu świadectwo, w którem wyraźnie podkreśla, że Czernyj zasługuje na bezwzględne zaufanie. — Czernemu owemu nigdy nie brakowało pieniędzy na libacye, karty i kobiety, uważany był za administratora jakiejś żydowskiej trupy wędrownej, często wrzekomo w interesach tej trupy zwiedzał większe miasta na południu Rosyi — a w końcu okazało się, że jest to oszust i fałszerz, frymarczący fałszywymi biletami kolejowymi. Najciekawsze z tego jest to, że już po zaaresztowaniu Czernego żandarmerya złożyła w depozycie na jego imię 3000 rubli, jako honoraryum za wyświadczone przezeń oczywiście nie drobne usługi.

Ze świata.

Echo zabicia Gapona. Paryski „Matin“ ogłasza pismo rosyjskiego rewolucyonisty Kuthenberga, w którem tenże twierdzi, że on był tym, któremu w swoim czasie centralny komitet rewolucyonistów zlecił misyę zabicia Gapona.

Dezercye w armii francuskiej. Z Luneville donoszą, że dwaj żołnierze 18 pułku strzelców konnych onegdaj zdezerterowali. Mimo natychmiastowego pościgu dotarli do granicy niemieckiej.

Skarga Dreyfusa. Z Paryża donoszą: Dreyfus zaskarżył dzienniki „Libre parole“ i „L'action française“ za obraźliwe artykuły. Sąd cywilny oświadczył, że nie jest kompetentny, ponieważ Dreyfus został obrażony jako oficer. Dreyfus został skazany na poniesienie kosztów. Żądał on odszkodowania w kwocie 200 000 franków.

Aparat Wrighta dla celów wojskowych. Londyńskie dzienniki donoszą, że Willbur Wright przyjął zaproszenie ministerstwa wojny do przedsięwzięcia w Anglii wzlotów na swym aeroplanie. Ministerstwo wojny zamierza zakupić ten aeroplan.

Echo zamachu legionistów na pociąg. Z Oranu (Algier) donoszą: Prócz przywódcy członków legii cudzoziemców Hala jeszcze 4 innych głównych oskarżonych skazano na roboty przymusowe od 10 do 18 lat oraz na degradacyę; resztę oskarżonych skazano na karę od 2 lat więzienia do 5 lat robót przymusowych.

Pierwsze publiczne zgromadzenie socyalistyczne w Grecyi. Dzień 27 lutego br. będzie dniem pamiętnym w życiu proletaryatu greckiego. Założone mianowicie przed dwoma miesiącami „Towarzystwo socyologiczne“ zwołało pierwszy wiec ludowy, który wypadł niezwykle imponująco. Wiec odbył się nie w Atenach, lecz w mieście Pireus, które jest głównym ośrodkiem przemysłowym w państwie. Przewodniczący Towarzystwa socyologicznego mówił o przyczynach i celach europejskiego ruchu robotniczego i wyjaśnił powstawanie własności i kapitału z punktu widzenia teoryi Marksa. Następnie jeszcze dwaj mówcy, obaj docenci uniwersytetu ateńskiego, w żywych barwach zobrazowali niedolę greckiej klasy robotniczej, wykazując, że sprawiedliwość, bezpieczeństwo, urządzenia zdrowotne i szkolnictwo istnieją w Grecyi tylko dla klas posiadających. Wszyscy mówcy gorąco nawoływali do stworzenia organizacyi robotniczej, która by mogła się stać podstawą partyi socyalistycznej. Obecni w wielkiej liczbie proletaryusze z niebywałym zapałem oklaskiwali rzeczników swojej sprawy, których wywodom przysłuchiwali się z religijnem niemal namaszczeniem. Przed zgromadzeniem rozdano obecnym kilkaset egzemplarzy nowego pisma „Przyszłość“, które jest organem „Towarzystwa socyologicznego“.

Pierwsze publiczne wystąpienie socyalistów greckich zaniepokoiło naturalnie policyę i stronnictwa reakcyjne. Przedsięwzięte zostały rozmaite środki ostrożności ze strony rządu, konfiskowano odezwy i statuty Towarzystwa socyologicznego. Naogół jednak do większych ekscesów policya się nie posunęła.

Inicyatorzy ruchu socyalistycznego w czasie najbliższym planują cały szereg dalszych zgromadzeń i zebrań odczytowych. Dla informacyi dodamy, że naukowy i publicystyczny ruch socyalistyczny jest w Grecyi dawniejszej daty. Np. „Manifest komunistyczny“ ukazał się w przekładzie nowogreckim już 18 lat temu.

TELEGRAMY
z dnia 11 marca.

Subskrypcya na austryackie bony kasowe.

Wiedeń. Zestawienie nadesłanych subskrypcyj austryackich bonów kasowych wykazuje tak wielką nadwyżkę zapowiedzianej sumy, że rozdział nastąpi w stosunku 5:7% najwyższych zgłoszeń.

Proces „o wielkoserbską agitacyę“.

Zagrzeb. Przesłuchanie oskarżonego Adama Pribicevicza prowadzone było dalej. Odczytano artykuł, który miał pisać oskarżony, a który miał na celu popularyzowanie króla Piotra wśród Serbów chorwackich i austro-węgierskich i dokonanie rozdziału Austro-Węgier; po tym rozdziale Serbia dotarłaby do morza i nie potrzebowałaby się monarchii obawiać.

Oskarżony oświadczył, że nie widzi w tym artykule nic karygodnego.

Budżet serbski.

Belgrad. Wczoraj w skupczynie odczytano sprawozdanie komisyi finansowej w tegorocznym budżecie. Budżet ministerstwa wojny podwyższony jest o 5,800 000 denarów.

Z Niszu donoszą, że onegdaj w nocy 4 indywidua napadły na straż wojskową koło składu amunicyi zapewne z zamiarem wysadzenia go w powietrze. Straż strzałami spłoszyła napastników.

Duma.

Petersburg. Komisya dla spraw sanitarnych Dumy postanowiła wnieść interpelacyę co do długoletnich nieporządków sanitarnych w Petersburgu. Sprawozdanie komisyi zarzuca zarządowi miasta zupełną bezczynność na polu publicznej zdrowotności.

Petersburg. Komisya Dumy do spraw nietykalności osobistej wypowiedziała się za pozostawieniem w Rosyi sądów wojennych.

Na wczorajszem posiedzeniu podczas ogólnych rozpraw nad projektem budżetu państwowego wiceminister spraw wewnętrznych Kurłow oświadczył w imieniu rządu, że uspokojenie kraju jeszcze nie nastąpiło, wobec czego **wszystkie stany wyjątkowe pozostaną nadal utrzymane.**

Petersburg. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obradowano nad interpelacyą, wystosowaną do ministra skarbu w sprawie nielegalnej emisyi obligacyi prywatnych kolei przez rząd.

Minister skarbu Kokowcew powołał się na specyalne, osobiste wskazówki cara i oświadczył, że sprawa towarzystw kolejowych nie podlega kompetencyi Dumy, a zakończył, iż musi przyjąć, że interpelacya polega na nieznajomości ustaw.

Minister komunikacyi Ruchłow przyłączył się do wywodów ministra skarbu.

Na to oświadczył wiceprezydent Izby Meyendorff, iż nie może dopuścić do dalszej dyskusyi nad tą interpelacyą, ponieważ minister skarbu powołał się na osobistą instrukcyę cara, która nie może być tematem dyskusyi Dumy.

Protest posła Miliukowa uznał Meyendorff za niedopuszczalny.

Niepokoje w Małej Azyi.

Konstantynopol. Depesze konsularne z Trapezuntu, Erzerum i Musz donoszą o niepokojącym ruchu ormiańskiego komitetu i zapowiadają demonstracye na maj. Tureckie władze postanowiły chwytać się środków zaradczych.

Bardzo niepomyślne położenie jest w wilajetach Bagdad i Bassorah. Tureckie dzienniki ogłaszają prawie codziennie telegramy o rozmaitych walkach.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

• **Wykłady Uniwersytetu ludowego.**
W piątek o godz. 7 wieczorem:
U młodocianych: J. Cynarski: „O niewolnictwie“.
U młodocianych robotnic: M. Krauzowa: „O życiu rośliny“.

• **Baczność Tow. murarze krakowscy!** W niedzielę 14 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie grupy murarzy w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór zarządu i komisyi kontrolującej. 4) Wnioski członków. O liczny udział uprasza zarząd grupy.

• **Podgórze.** W niedzielę 14 b. m. odbędzie się staraniem Stowarzyszeń robotniczych w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) przedstawienie amatorskie. — Odegraną zostanie: „Gwiazda Syberyi“, dramat w 3 aktach L. hr. Starzeńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 11 marca. Pszenica na kwiecień 13·78 do 13·79 Pszenica na maj 13·54 do 13·55 Pszenica na październik 11·33 do 11·34. Żyto na kwiecień 10·40 do 10·41. Żyto na październik 9·40 do 9·41. Owies na kwiecień 8·80 do 8·81. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·71 do 7·72. Rzepak na sierpień 14·30 do 14·40.
Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Firma F. Pamm
przy ulicy Zielonej l. 3 poszukuje młodą praktykantkę (izr.).

Praktykant
władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie mie sce w Agencyi handlowej D. Kohn, ul. Floryańska L. 30.

Zdolnej panny
władającej językiem polskim i niemieck im i umiejącej pisać na maszynie poszukuje się do biu ra handlowe go. Zgłoszenia pod F. 13 do Działu inseratowego „Naprzodu“, pl. WW. Świętych 8.

Czeladników krawieckich
poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Do wynajęcia
od 1 kwietnia przy ul. Starowiślnej 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby i łazienka. Oświetlenie elektryczne i gazowe. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“. pl. W. W. Świętych l. 8.

Krawców
potrzeba do magazynu, ul. Floryańska 16. Józef Gałązka.

Rowery
używane pierwszorzędnych fabryk w dobrym stanie K 36, 44, 50. Nowe „Atilla“ z gwarancyą na trzy lata K 116. Wysyłka za nadesł. zadatku K 15. Powołującym się na „Naprzód“ 10% rabatu z cennika. S. Rundbakin, Wiedeń IX. Rögergasse 23/9.

SALAMI WĘGIERSKIE

najlepszego wyrobu wysyłam w 5 klg. paczkach za 1 klg. 2 K.

TEJ CZARNOK
wywóz salami
Budapeszt VI/105
Czángo utcza 5/B.

Zarząd pasieki Ant. Krajńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr nko.

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarów **HANNSA KONRADA**, c. k. dostawcy nadw. w **Brüx Nr. 1175** [Czechy]. Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklow kor. 5·—, Budzik konkurencyjny kor. 2·90, ze świecącą w nocy tarczą kor. 3·30, zegar pendułowy kor. 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.** Katal g główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

TUTKI Z GODŁEM



„NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Balsam zdrowia działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.
Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.
Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.
Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.
Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.

Wyłączny skład
w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM“
w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro
ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Mydło liliowe z konikiem

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Wszędzie do nabycia!

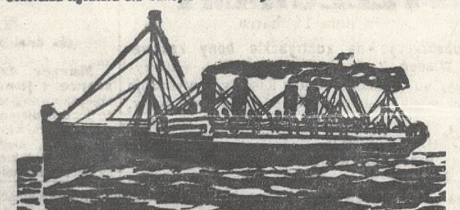
Liczcie się z wydatkami
a zaoszczędzicie wiele używając **masła patentowanego**

„MONOPOL“

Masło patentowane „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem równe i jest daleko tańsze.
Niechaj każdy zażąd **masła patentowanego „Monopol“**. Wszędzie do nabycia a gdzie go niema należy udać się do:
Pierwszej krajowej fabryki masła patentowanego „MONOPOL“
w Krakowie, ulica Jasna L. 8.

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY **i MYDŁO HYGIENICZNE**



dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumiére, Jougla etc. Po najtańszych cenach w największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład
przyborów fotograficznych
ul. Szewska 2.
Nr Tel. 828.

Kto pracy szuka

znajdzie stałe zajęcie i bogaty zarobek Oferty pod „pewna egzystencya“, Kraków, poste-restante.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem
ul. Floryańska 25, I. piętro.



Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·— Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

487

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Krawiec damski

Józef Gałązka

Kraków, ul. Floryańska l. 16,
który pracował przez szereg lat w firmie: Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych, jak i u niego obranych, po cenach najniższych.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Wadowicach
zaprasza niniejszem swych członków na

V. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie dnia 16-go marca o godz. 5 popołudniu w kancelaryi Towarzystwa przy ulicy Mickiewicza.
Porządek dzienny: **I. Zmiana statutu § 35. 54. 76. II. Wnioski członków.**

Sekretarz Rady nadzorczej **S. Fischgrund.** Prezes Rady nadzorczej **Sz. Anisfeld.**



LINIA KUNARD

najszybsza przeprawa do
Ameryki i Kanady
Główne zastępstwo:
we Lwowie, ulica Grodecka 99 i ulica Sykstuska 2.
Wyjaśnienia darmo.

Odznaczone na Wystawach najwyższemi nagrodami

SERY

wybornej jakości, jakoto: **Alpejski, Trapistów, Tylsiter, Belgijski, Limburski, Szwedzki, Litewski** i **Imperial** po cenach przystępnych poleca
MLECZARNIA „RACYA“
Kraków, ulica Dietlowska L. 79.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Organiści

w małych miasteczkach i po wsiach, mogą znaleść **łatwy uboczny zarobek.** Zgłoszenia pod „P. C. 55“, przyjmuje Anoncen-Expedition
Eduard Braun Wien I., Rotenturmstrasse 9.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej
w Krakowie, przy ul. Szujskiego 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.**
Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki przystępne.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—6 popoł. kierownik szkoły
Józef Tobiczyk
c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego l. 6.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).